

# Grzegorz, Maksymilian

---

## "Kronika Piotra z Dusburga", Marzena Pollakówna, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 607-609

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# R E C E N Z J E I O M Ó W I E N I A

Marzena Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, ss. 229, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

Badania nad historiografią pruską wzbogaciły się o jeszcze jedno cenne opracowanie, którego przedmiotem stała się znana powszechnie mediewistom *Kronika Piotra z Dusburga*. Co ważniejsze, studium analityczne o *Kronice Dusburga* jest gruntowną rozprawą, w której ambicją autorki było jak najwszechstronniejsze ujawnienie powiązań między tą *Kroniką* a poprzedzającą ją historiografią pruską, dzięki czemu wyraźnie ukazano nawarstwienia filiacyjne istniejące w tym urzędowym tekście historiograficznym Zakonu.

Podstawę do opracowania tematu stanowiły w zasadzie materiały drukowane znajdujące się w takich wydawnictwach, jak *Scriptores rerum Prussicarum* i inne, a także obszerna literatura naukowa.

Studium Marzeny Pollakówny nad filiacjami i wiarygodnością *Kroniki Dusburga* obejmuje 14 rozdziałów poprzedzonych słowami od autorki i wprowadzeniem. Kończy pracę *Zamknięcie*, indeksy autorów, nazw osobowych i miejscowych.

We wprowadzeniu przedstawiła autorka stan badań nad historiografią pruską w nauce polskiej i niemieckiej oraz zwięźle poinformowała o samej *Kronice Dusburga*, o jej adresie, o celach oraz częściach, z których się składa.

W rozdziale I autorka podjęła próbę przedstawienia najstarszych źródeł o powstaniu Zakonu Niemieckiego i określenia ich stosunku do *Kroniki Dusburga*. W rozdziałach II, III i IV zajęła się sprawą charakteru spokrewnienia *Relacji Henryka z Hohenlohe*, *Hartmana z Heldrungen* i *Translacji Świętej Barbary*. Jej zdaniem wykluczone, aby *Relacja Henryka z Hohenlohe* mogła być ekscerptem *Kroniki Dusburga*. Przeciwnie, właśnie Dusburg wziął *Relację Henryka z Hohenlohe* w pewnych partiach za podstawę swej *Kroniki*. Dusburg zetknął się z oryginalną wersją *Relacji*, która w dodatku, jak sądzi Marzena Pollakówna, została spisana w języku niemieckim (ss. 52—54). Co się zaś tyczy *Relacji Hartmana*, autorka idąc za starszą literaturą niemiecką i własnymi badaniami uznaje ją także za jedno ze źródeł *Kroniki Dusburga*. Natomiast w *Translacji świętej Barbary* dopatruje się fragmentów powstałych na podstawie *Kroniki Dusburga*. W rozdziale V zajęła się rodzajem pokrewieństwa między Dusburgiem a *Kroniką oliwską*, uznając że ta ostatnia jest ekscerptem opartym na tradycji Zakonu Niemieckiego, zawartym w *Kronice Dusburga* i *Jeroschina*.

Obszerny rozdział VI traktuje o wzajemnych powiązaniach między *Rocznikami pruskimi* a Dusburgiem. Przedmiotem rozważań w rozdziale VII stała się kwestia tak zwanego wykazu wielkich mistrzów, którą autorka ujęła w kontekście powiązań *Kroniki Dusburga* z innymi przekazami. Rozpatrując w rozdziale VIII zagadnienie wykorzystania dokumentów przez Dusburga, autorka potwierdziła znane fakty z wcześniejszych badań, akcentując zapożyczenie przez kronikarza także stylu dokumentów wystawianych przez kancelarię papieską.

Kapitałne znaczenie dla studiów nad *Kroniką* ma rozdział IX w pełni poświęcony

tradycji i autopsji Dusburga. Zagadnienie to jest tak ważne dlatego, że w zasadzie faktografia, jaką podaje Dusburg w czterech wypadkach, do jednego nie posiada obecnie potwierdzenia w źródłach historiograficznych ani dokumentowych i ma bezcenną wartość źródła wyłącznego. Stąd niesłychanie ważnym problemem było ustalenie wiarygodności informacji Dusburga i ich pochodzenia. Marzena Pollakówna problem ten podjęła i w znacznej mierze rozstrzygnęła, dając historykom do ręki ważne argumenty.

W rozdziale X zasygnalizowano tło teologiczne Kroniki i jej aspekty moralizatorskie. Ubocznym wątkom Kroniki poświęcono rozdział XI. Istotne dla Kroniki tło polityczne stało się przedmiotem analizy w rozdziale XII. Zagadnienie przeznaczenia Kroniki i jej adresu omówiono w rozdziale XIII. Rozdział XIV wreszcie został poświęcony w całości osobie autora Kroniki — Dusburgowi. W *Zamknięciu* zrekapituluowała Pollakówna podstawowe wyniki swej pracy oraz wysunęła kilka cennych postulatów badawczych dotyczących spraw najpilniejszych z punktu widzenia potrzeb studiów nad historiografią pruską.

Nie ujmując nic z doniosłości podjętego tematu, należy jednak podkreślić pewne, wprawdzie mniej istotne mankamenty omawianego dzieła. Zaczniemy od spraw zewnętrznych publikacji, które w pewnym stopniu rażą czytelnika, choć bynajmniej nie obniżają merytorycznej wartości pracy. Czytelnika uderzają usterki gramatyczne i inne, będące rezultatem niezbyt dokładnej redakcji, które pojawiają się między innymi na stronach 120, 196 i 203. Refleksje budzą także niektóre kwestie merytoryczne, mimo widocznego wysiłku autorki i jej wszechstronności. Na korzyść autorki przemawia wprawdzie szczegółowe uwzględnienie wszelkich możliwych pruskich przekazów historiograficznych, ale nie zmienia to ostatecznie faktu pominięcia tradycji polskiej o początkach Zakonu na ziemi chełmińskiej, zwłaszcza że ta ostatnia łączy się wyraźnie z danymi Dusburga. Mam tu na myśli wzmianki o Vogelsangu i Rybitwie przekazane nam w protokołach z procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r.<sup>1</sup>, które potwierdzają w zasadzie *Kronikę Dusburga* w partiach dotyczących pierwszych u mocnień krzyżackich na ziemiach polskich, oddanych Zakonowi w formie uposażenia przez Konrada Mazowieckiego, a jednocześnie poszerzają o nowe elementy, pozwalając — jak się wydaje — wysunąć wnioski o jej odrębności i samodzielności. Ustosunkowanie się autorki do tej tradycji mogłoby wnieść nowe cenne elementy do prawie legendarnych początków Zakonu Krzyżackiego na ziemiach polskich. Takie właśnie przekonanie wyraził w 1933 r. Karol G ó r s k i w zbiorowej monografii Torunia<sup>2</sup>.

Inną uwagą dyskusyjną pozostaje kwestia powiązań, niekoniecznie bezpośrednich, autorów kronik z kancelariami pruskimi. Marzena Pollakówna wprawdzie, podobnie jak niektórzy autorzy niemieccy, fakty te dostrzega, ale mimo to nie dość wystarczająco je docenia. Znane jej są pozycje z zakresu rozwoju stosunków kancelaryjnych w Prusach, zajmuje się nawet kwestią archiwum landmistrzów, które miało się znajdować na terenie Elbląga lub Kwidzyna i nie obca jest jej praca Ericha We i s e g o o kancelarii sambijskiej, ale właśnie te kwestie traktuje pobieżnie. Autorka nie wykorzystała w pełni literatury o kancelarii wielkich mistrzów w Malborku (tak zwanej kancelarii osobistej wielkich mistrzów) w czasie rządów wielkich mistrzów Wernera von Orseln (1324—1330) i Lutra brunszwickiego (1331—1335). Ponadto autorka uwzględniła tylko niektóre prace dotyczące archiwum wielkich mistrzów oraz

<sup>1</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum*, t. 1, Poznań 1890, ss. 253, 304.

<sup>2</sup> Por. K. G ó r s k i, *Historia polityczna Torunia do 1793*, Dzieje Torunia, praca zbiorowa pod red. K. T y m i e n i e c k i e g o, Toruń 1933, s. 36, przyp. 7.

studiów nad stosowaniem języka niemieckiego i łacińskiego w kancelarii Zakonu. Również sprawa organizowania się kancelarii wielkich mistrzów nie jest dostatecznie pogłębiona, mimo wykazania się znajomością pracy Ericha Weisego. Ten właśnie autor daje kilka cennych wniosków na temat przepływu wysokokwalifikowanego personelu kancelaryjnego z kancelarii biskupstwa sambijskiego do kancelarii wielkich mistrzów oraz pochodzenia wysokokwalifikowanej kadry kancelaryjnej, co miałyby zapewne poważne znaczenie przy ustalaniu pochodzenia autorów kronik, w tym i Dusburga. Uderzające jest przecież, że Dusburg pisze w Prusach właśnie wówczas, gdy działała sprawnie zorganizowana kancelaria. Podobnie ma się sprawa na Sambii, gdzie powstał utwór pod tytułem *Canonici Sambiensis epitome gestorum Prussie*. Wydaje się, że nie można pomijać kwestii występujących w czasie równocześnie z działalnością Dusburga. Na przykład autorka skłonna jest przyjąć, że Dusburg był kapelanem wielkiego mistrza Wernera von Orseln, a jednocześnie nie dostrzega, że z funkcją tą łączyło się niejako automatycznie sprawowanie kierownictwa nad kancelarią<sup>3</sup>.

Uwagi te, często dyskusyjne, nie obniżają dorobku autorki, który uznać należy za zasadniczy, tym bardziej że dotyczy dziedziny wiedzy niesłychanie ważnej z punktu widzenia dalszych badań nad dziejami Prus\*.

Maksymilian Grzegorz

Studia Warmińskie, t. 6, Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn 1969, ss. 638.

Jak zazwyczaj, również poniższe omówienie ograniczy się jedynie do tych rozpraw i materiałów, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą dziejów Warmii i Mazur. Trzeba na wstępie zaznaczyć, że każdy kolejny tom „Studiów Warmińskich” przynosi materiały zacieśniające się coraz bardziej — co zresztą wynika z charakteru tego rocznika — do tematyki religijnej. Zaznacza się to szczególnie w omawianym tomie. Przy tym autorzy coraz częściej sięgają w głąb badanej tematyki, skupiając się na wąskich wycinkach czasowych, lub też na jednym tylko zagadnieniu, starając się za to ukazać je we wszystkich możliwych aspektach.

Artykuł bpa Jana Obląka, pt. *Z życia eucharystycznego na Warmii w drugiej połowie XVI wieku* otwiera dział „Rozprawy”. W oparciu o materiały Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, a zwłaszcza akta wizytacji kanonicznych parafii na Warmii z lat 1565—1572 i 1597—1598 oraz opis biskupstwa warmińskiego Marcina Kromera z 1583 r., autor ukazuje wpływ reformacji na życie religijne na Warmii oraz próby podejmowane przez kardynała Stanisława Hozjusza i biskupa Marcina Kromera, zmierzające do odrodzenia życia religijnego na tym terenie. Była to akcja wielokierunkowa. Nie gardzono w niej, jak zwykle w ówczesnych czasach, nawet naciśkiem administracyjnym. Dowodem na to może być, scharakteryzowany szeroko przez autora, edykt, wydany przez biskupa Marcina Kromera 23 lutego 1570 r., ustanawiający surowe kary dla tych wiernych, którzy uchylali się od udziału w nabożeństwach. Ponieważ zaś edykt ogłoszony został przez Kromera jako biskupa war-

<sup>3</sup> R. Grieser, *Das älteste Register der Hochmeisterkanzlei des Deutschen Ordens*, Mitteilungen des Österreichischen Instituts für Geschichtsforschung, Bd. 44, 1930, ss. 420, 421; K. Forstreuter, *Zur Frage der Registerführung in der zentralen Deutschordenskanzlei*, Archivalische Zeitschrift, Bd. 52, 1956, s. 50; H. Koepen, *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, Bd. 2, Göttingen 1960, s. 37.

\* Oprócz niniejszej recenzji, w nr 2/1971 „Komunikatów” opublikujemy obszerny artykuł recenzyjny przygotowany przez prof. Gerarda Labudę. (Red.).